Książe świata tego

„Albowiem idzie książę świata tego, a we mnie nic nie ma” – Jan 14:30.

Nasz Pan mówi tutaj o wielkim Bożym przeciwniku oraz zwodzicielu ludzi, który przez ostatnie sześć tysięcy lat był w bezustannej opozycji i buntował się przeciwko Wszechmocnemu Jehowie, wielkiemu Władcy wszechświata. W innym miejscu nazwany jest księciem, który ma władzę na powietrzu i wężem starym, który jest diabłem i Szatanem [Efezj. 2:2; Obj. 20:2]. Nazywany jest także Belzebubem, księciem diabłów (Mat. 12:24).

Każda wzmianka o nim przedstawia go jako istotę inteligentną, o wielkiej mocy i wpływie, a także jako ambitnego przywódcę. A jednak na początku swojego istnienia był on czystym, doskonałym i rozumnym Bożym stworzeniem, uczynionym za pośrednictwem Jego jednorodzonego Syna, bez którego nic się nie stało, co się stało (Jan 1:3). Przed upadkiem nazywany był Lucyferem, gwiazdą poranną (chwalebną istotą poranku stworzenia).

Mówiąc o jego upadku, Pan, który oświadcza, że nie kocha się w śmierci tego, który wpadł w grzech oraz potępienie na śmierć (Ezech. 18:32), powiada: *„Jakoż to, żeś spadł z nieba*, *o Lucyferze* [z łac. lucis ferre – niosący światło] , *synu jutrzenki*!” [KJV]. Następnie pokazuje, że powodem jego upadku była nadmierna pycha: *„Przecież to ty mawiałeś w swoim sercu: Wstąpię na niebiosa* [pozycję władzy], *swój tron wyniosę ponad gwiazdy Boże* [innych synów jutrzenki] *i zasiądę na górze narad, na najdalszej północy* [uniwersalna władza]. *Wstąpię na szczyty obłoków, zrównam się z Najwyższym”* – Izaj. 14:12-14 (KJV).

W ten sposób, zamiast pokornie i z wdzięcznością docenić Bożą łaskę, która go stworzyła i ukoronowała chwałą i zaszczytem jako jasną gwiazdę poranną stworzenia, i zamiast okazać słuszny synowski szacunek, miłość i poddanie Jego sprawiedliwej woli, istota ta rozwijała ducha dumy, aż jej rosnąca ambicja zapragnęła najpierw, by został przywódcą i wodzem innych gwiazd porannych (miejsce zajmowane już przez jedynego jednorodzonego Syna Bożego – Jan 1:1-3; Kol. 1:15-17), a w końcu doprowadziła do pragnienia, by być królem wszechświata i prześcignąć samego Najwyższego.

Jakże inne było postępowanie Tego, który rzeczywiście był ponad gwiazdami porannymi – jedynego jednorodzonego Syna z Ojcowskiego łona [Jan 1:18] i Jego wyróżnionego i wywyższonego przedstawiciela w czasie stwarzania wszystkich rzeczy – nie tylko fizycznego wszechświata, ale także wszelkiej umiejętności.
O Nim czytamy: *„Który, będąc w kształcie Bożym* [był możny], *nie poczytał sobie tego za drapiestwo równym być Bogu, ale* [wręcz przeciwnie] *wyniszczył samego siebie* [swoją chwałę], *przyjąwszy kształt niewolnika, stawszy się podobny ludziom; i postawą znaleziony jako człowiek, sam się poniżył,* [i co więcej] *będąc posłusznym aż do śmierci, a to śmierci krzyżowej”.* Filip. 2: 6-8

„Dlatego – mówi apostoł [z powodu tej pokory] – *też Bóg nader go wywyższył i darował mu imię, które jest nad wszystkie imię; aby w imieniu Jezusowem wszelkie się kolano skłaniało, tych, którzy są na niebiesiech i tych, którzy są na ziemi, i tych, którzy są pod ziemią. A wszelki język aby wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca”* – Filip. 2:6-11. Dlatego, zgodnie z wyznaczoną przez Boga regułą – że poniży dumnych, a wywyższy pokornych (Mat. 23:12; Jak. 4:6) – widzimy, że nasz Pan Jezus jest obecnie wywyższony na bardzo wysokie stanowisko, na które przez dumę i ambicję aspirował Szatan i które pragnął osiągnąć. Natomiast Szatan został zdegradowany, *„powalonyś* [czyli ograniczony] *aż na ziemię”* oraz skazany na ostateczne zniszczenie (Izaj. 14:12).

Szatan najwyraźniej nie posiadał wiary w moc Bożą lub, być może, w Jego gotowość do zniszczenia go bez względu na okoliczności. Wnioskując na podstawie tego, że istniał od dawna, a także miał nienaruszoną moc i nic nie wskazywało na jej nadchodzący koniec, doszedł do wniosku, że jego życie nie może być zakończone. Dlatego jego ambitne plany osiągnięcia władzy i panowania zostały głęboko zakorzenione oraz zatoczyły szeroki krąg, mając, jak przypuszczał, dużo czasu na pełne rozwinięcie.

Wygląda na to, że jego ambitny plan zaczął nabierać kształtu natychmiast po stworzeniu człowieka, ponieważ w jego potomstwie, gdy zacznie się ono rozradzać i osiągnie wielkie możliwości, które widział przed nim, Szatan dostrzegł szansę na spełnienie swych nadziei – na założenie podstawy swego przyszłego dominium. A gdy zdał sobie sprawę z ograniczenia, które zostało na niego nałożone, a które zawężało sferę jego wpływów wyłącznie do ziemi, postanowił w pełni wykorzystać swoje szanse pomiędzy ludźmi.

Z obietnicy wybawienia ludzkości przez nadchodzącego Wybawiciela, dowiedział się, że plan był już sformułowany, a jego zamierzonym celem był tryumf Syna Bożego, którego w zazdrosnej nienawiści uważał za

potężnego rywala. Z pewnością nie było częścią jego pierwotnego planu, by doprowadzić ludzkość do śmierci, i gdy rozmawiając z Ewą zaprzeczył groźbie danej przez Jehowę i oświadczył: *„Żadnym sposobem śmiercią nie pomrzecie”* [1 Mojż. 3:4], prawdopodobnie sam wierzył w to kłamstwo, ponieważ najpierw zwiódł sam siebie, jak to czyni większość zwodzicieli. Jego celem było widocznie przeniesienie posłuszeństwa człowieka z Boga na samego siebie, a kara śmierci zapowiedziana i wykonana na rodzaju ludzkim była, jak wierzymy, nieoczekiwanym udaremnieniem jego planów. Mając to na pamięci, zauważamy kontynuację tej samej taktyki oraz próbę przechytrzenia Wszechmocnego. Szatan ze swej strony próbował pokrzyżować plan Boży, przez wprowadzenie nowego elementu pomiędzy ludźmi, kiedy niektórzy aniołowie znajdujący się pod jego zwodniczym wpływem, zostali nakłonieni do opuszczenia swego pierwszego stanu, do przyjęcia i zachowania ludzkiego kształtu oraz do pojmowana sobie żon spomiędzy córek ludzkich (1 Mojż. 6:1,2,4; Judy 6,7). W ten sposób stworzyli nową formę życia w obrębie rasy Adamowej, czego wynikiem byli „mocarze (…), mężowie sławni” [1 Mojż. 6:4], którzy, być może, mogliby żyć na zawsze. Była to drastyczna i mistrzowska taktyka, lecz ponownie Bóg wykorzystał swą moc i zniweczył ten plan, niszcząc za pomocą potopu cały mieszany rodzaj i zachowując wyłącznie Noego wraz z jego rodziną, który *„doskonałym był za wieku swego”,* co znaczy, że był z czystego, niezmieszanego rodzaju Adamowego (1 Mojż. 6:9).

Nie zniechęcony jednak niczym, nieposłuszny buntownik rozpoczął swe dzieło pomiędzy synami Noego po potopie, i z różnym sukcesem realizował swoją politykę pomiędzy królestwami tego świata. Lecz Bóg w żaden szczególny sposób nie interweniował i nie będzie interweniował, dopóki nie zakończy się ten obecny zły świat, gdy nadejdzie czas na ustanowienie Królestwa Chrystusowego. Następnie, jak oświadcza, Szatan zostanie mocno związany i uwięziony na tysiąc lat. Jego taktyka podczas okresu określanego „teraźniejszym złym światem” – od potopu do poranku Tysiąclecia – opierała się na tej samej intrydze w celu zdobycia władzy. Nawet działając w sercach synów niedowiarstwa, zawsze utrzymywał przy władzy większość, która nie miłuje Boga ani sprawiedliwości, jak potwierdzają w pełni karty historii, a działając przez ludzkie ambicje i samolubstwo, obalał królestwa i rewolucjonizował społeczeństwo z lekkomyślną obojętnością na cierpienia i nędzę ludzi, ustanawiając swoją władzę jako „książę świata tego”.

Do tego odniósł się nasz Pan, tuż przed swoim ukrzyżowaniem, gdy powiedział swoim uczniom: *„Już dalej z wami wiele mówić nie będę; albowiem idzie książę świata tego, a we mnie nic nie ma”* [Jan 14:30]. Przez cały czas był na świecie i knuł, spiskował i manipulował ludzkimi sprawami, lecz wkrótce miał dojść do władzy w swoim królestwie, które jak zobaczyliśmy było imitacją królestwa Chrystusowego, a które zostało założone w 800 r. ery chrześcijańskiej pod nazwą „Święte Cesarstwo Rzymskie”. Wyrażenie „już dalej” oznacza, że po swojej śmierci i zmartwychwstaniu prawowity książę tego świata będzie miał niewiele do powiedzenia, nie będzie mieszał się w dzieło tej tajemnicy niepobożności, dozwoli księciu świata tego spiskować, knuć i rozwijać swój plan założenia imitacji królestwa i robić wszystko, co w jego mocy, by pokrzyżować plan Wszechmocnego na założenie Królestwa Chrystusowego.

Z kart historii dostrzegamy, jak to królestwo zostało ustanowione na błędzie i jak zostało założone na najbardziej podstawowych zasadach niesprawiedliwości oraz jak ogień, stos, miecz i wszelkie narzędzia tortur miażdżyły prawdę i sprawiedliwość. Z drugiej strony dostrzegamy, jak za pomocą tych sprytnych sztuczek usiłował przeciwnik Boży usidlić, złapać w pułapkę i zwieźć, a jeśli mu się to nie udawało, to prześladować Królestwo Boże w zarodku – Kościół Chrześcijański, zarówno Głowę – Chrystusa Jezusa, jak i wszystkich członków Jego Ciała. Lecz kiedy nadejdzie Boski czas na założenie Królestwa Chrystusowego, królestwo Szatana zostanie unicestwione tak nagle i tak skutecznie, jak jego poprzedni zamiar w czasie potopu.

I nawet po tysiącletnim panowaniu Chrystusa, nie bacząc na oczywistą daremność wszystkich swoich uprzednich wysiłków, jego ambicja, nawet wtedy, doprowadzi do próby ustanowienia pewnego stopnia władzy i wpływu pomiędzy ludźmi. Gdy, pod panowaniem Chrystusa, zmartwychwstanie umarłych zostanie ukończone
i kiedy Szatan zostanie uwolniony na małą chwilkę (Obj. 20:7), dostrzeże on nową drogę do zrealizowania swej długo żywionej ambicji i nabierze nowej nadziei, że jego pierwotny zamysł może zostać osiągnięty, a zwycięstwo może wkrótce należeć do niego. Wówczas zobaczy nie jedynie doskonałą ludzką parę mającą moc rozmnożenia możnej rasy mającej żyć wiecznie, ale rodzaj kompletny i przywrócony do życia oraz w pełni sił. Pomyśli on: „Jeśli zdołam przekonać ten możny rodzaj ludzki do mych standardów, mój triumf i wywyższenie nadejdą niezwłocznie”. Dlatego ponownie będzie on aspirował na przywódcę, mimo że, jak na razie, będzie nieuznawany przez ludzi. Bez wątpienia pokuszenie będzie ponownie oparte na jego starodawnej nauce – że z pewnością nie umrą, nawet jeśli zlekceważą i sprzeciwią się Bożej woli. A ci spomiędzy ludzi, u których Boża dobroć nie wypracuje ducha pokory i synowskiego poddania względem Jego najwyższej mądrości, ale w których, wręcz przeciwnie, duma będzie się utwierdzać, ci z łatwością zostaną zwiedzeni i wprowadzeni w błąd wierząc, że Bóg nie może ani nie zniszczy ich wtórą śmiercią. Bóg pozwoli mu działać przez krótką chwilkę i bez wątpienia będzie on działał z

pełnym zapałem naturalnie podsycanym nadzieją na szybkie zwycięstwo. Nie odniesie on jednakże sukcesu poza ramami, w których Bóg dozwoli na ostateczną próbę ludzkości, by udowodnić kto jest godny a kto jest niegodny żywota wiecznego. Gdy to zostanie osiągnięte, wówczas nastąpi zniszczenie Szatana i wszystkich, którzy będą posłuszni Jego kierownictwu.

Dlatego rozumiejąc ogólną taktykę naszego wielkiego przeciwnika, możemy lepiej zrozumieć jego rozmaite sztuczki i odkryć sekretne postępowanie, a w ten sposób powinniśmy być lepiej chronieni przed jego wpływem. W całym jego spiskowaniu i działaniu dostrzegamy dowód na jego inteligencję, która chociaż podobna jest do ludzkiej, to jednak znacznie przewyższa ją mocą i zasięgiem, a także posiada środki znacznie przekraczające ludzkie możliwości, po które może sięgnąć. Przed oczyma naszego umysłu, na podstawie opisu ze Słowa Bożego, wyróżnia się on jako wielki, inteligentny geniusz, z nagromadzoną od co najmniej sześciu tysięcy lat wiedzą
i doświadczeniem. Cóż za potężny wróg do walki dla biednej upadłej ludzkości, z naszym obecnym krótkim siedemdziesięcioletnim doświadczeniem, a i to w upadającym i umierającym stanie.

Jest on pełen ambicji na wywyższenie samego siebie, nadęty arogancką dumą, która tak przecenia jego własną wspaniałość, że uznaje sam siebie za godnego czci, mocy i chwały Bożej, który dał mu istnienie, a także napędzany bezlitosną i bezustanną zazdrością i nienawiścią względem Bożego Syna, jak również Niebiańskiego Ojca, który Go wywyższył. Wszelkie jego zabiegi są niestrudzenie poświęcone jego własnym ambicjom i udaremnianiu Boskich zamiarów, co, jak zakłada w swej próżności, udaje mu się osiągnąć. W dążeniu do realizacji swej polityki zupełnie nie zważa na cenę, jaką ponosi ludzkość. Ludzie, w sercach których działa, są narzędziami w jego rękach, których używa do sprzeciwiania się zasadom sprawiedliwości i Prawdy (Efezj. 2:2). Nie ma takiej miary zakłamania, do której by się nie posunął, by osiągnąć swoje cele (2 Kor. 11:14), nie ma zbyt wielkiej niegodziwości, po którą by nie sięgnął (Jan 13:27; 2 Tes. 2:9,10), nie ma takiego okrucieństwa, którego by nie wykorzystał ani takiego szaleństwa, do którego nie doprowadziłby swych zwiedzionych ofiar. Jest on kłamcą, zwodzicielem, tyranem i bezlitosnym wrogiem wszystkich, którzy stają na drodze jego ambicjom. Uważajcie na niego! Będzie deptać wam po piętach, zaślepiać wasze oczy, zamykać uszy, będzie krępował, zakuwał w kajdany i mentalnie przywiązywał do kół swego rydwanu, jeśli nie będziecie na niego uważać. To on ma „władzę śmierci” – której moc przejawia się na ziemi pomiędzy tymi, którzy są potępieni na śmierć. Oto *„jako lew ryczący obchodzi, szukając kogo by pożarł”* (1 Piotra 5:8). W wielkim systemie papieskim, który najzupełniej reprezentuje jego politykę, jego lwia siła przejawia się najpełniej, a jego lwia paszcza łakomie pożera wszelkie interesy jego zwiedzionych ofiar, podczas gdy ogniem prześladowań usiłuje pożreć tych kilku niewiernych, którzy, pomimo jego ryczących klątw, odważnie opierają się jego mocy. Niemniej jego dni są policzone, a jego koniec pewny, ponieważ napisane jest, że Bóg zniszczy *„tego, który miał władzę śmierci* [nie tę wieczną władzę, chwałę i moc do której dąży, ale haniebną władzę wśród grzechu i śmierci nad biedną, upadłą ludzkością], *to jest dyjabła”* (Hebr. 2:14).

Jako dzieci Boże, otoczone władzą Szatana i sprzeciwiające się jego mocy, bądźmy czujni, *„aby was szatan nie podszedł* [przez tę lub inną z jego licznych zasadzek, które zastawia pod naszymi stopami]. *Albowiem zamysły jego nie są nam tajne”* (2 Kor. 2:10-11). *„Obleczcie się w zupełną zbroję Bożą, abyście mogli stać przeciwko zasadzkom dyjabelskim. Albowiem nie mamy boju przeciwko krwi i ciału* [pod wodzą księcia tego świata jest wiele możnych, niewidocznych mocy knujących jak sprawić, by potknęły się stopy Ciała Chrystusowego, a ciało i krew nie są jedynymi narzędziami używanymi do tego celu przez wielkiego przeciwnika], *ale* [walczymy] *przeciwko księstwom, przeciwko zwierzchnościom, przeciwko dzierżawcom świata ciemności wieku tego, przeciwko duchownym złościom, które są wysoko”* [wywyższone władzą i mocą] – Efezj. 6:12. A jednak, jeśli będziemy dobrze przyodziani w zupełną zbroję, którą zapewnia Bóg, a także będziemy kroczyć pod kierownictwem naszego Wodza, jesteśmy bezpieczni, bo większy jest Ten, który jest z nami, niż wszyscy ci, którzy są przeciwko nam.

Watch Tower
R-1288 (1891 r.)
„Straż”